

Rzym, dnia 25 kwietnia 1962.

Domysły na temat czasu trwania

Soboru powszechnego

Wielkanoc zesłała w Rzymie pod znakiem Soboru powszechnego. Ojciec św. w swoich wypowiedziach wielkanocnych parokrotnie wracał do tego tematu; "Osservatore Romano" nazwał tę Wielkanoc "La Pasqua del Concilio". Praca w komisjach przygotowawczych wrze z przypuszczalną tendencją zakończenia jej niebawem, tak by na jesień zostało tylko ostateczne formułowanie wniosków. Można też zestawić już głosy na temat trwania Soboru powszechnego. Zostanie on otwarty 11 października; według "France Presse" pierwsza sesja potrwa do 8 grudnia. Sam Ojciec św. w jednym ze swoich ostatnich przemówień wskazał na możliwość przedłużenia się posiedzeń poza wiosnę roku przyszłego. Otwarcie drugiej sesji, według tej samej "France Presse", nastąpić by miało z samym początkiem wiosny. Zielone Święta /2 czerwca/ przyszłego roku mogą, według tego samego źródła, stanowić ważny okres dla obrad Soboru. Wreszcie zanotować wypada, że według "Informations catholiques" zebranie Kardynałów i biskupów francuskich z marca b.r. przewidziało następną swoją sesję dopiero na październik 1963.

Gdzie będą się toczyć obrady  
Soboru?

Drugi powszechny Sobór watykański będzie obradował, tak jak pierwszy, w Bazylice św. Piotra. Podczas gdy dla I Soboru, który zgromadził około 700 uczestników, wystarczyło adaptować prawe ramię transeptu, dla II-go należy przygotować około 2.000 miejsc. To też aula, w której będzie obradował przyszły Sobór powszechny, zajmie całą przestrzeń między wejściem do Bazyliki a ołtarzem głównym, zwanym konfesją, i będzie miała 100 metrów długości i 22 szerokości. Mimo to zostanie dosyć miejsca na normalne funkcje liturgiczne oraz umożliwione będzie zwiedzanie zabytków.

Dwa wzniesienia, każde z dziesięciu wysokich schodów, staną naprzeciw siebie, tworząc aulę; w środku zostawione będzie przejście o sześciu metrach szerokości. Zewnętrzne ściany auli będą miały wysokość czterech metrów. Na każdym z dziesięciu schodów będą umieszczone fotele dla obradujących, każdy ze stołem i klęcznikiem. Zarówno fotele, jak stoły i klęczniki będą do podnoszenia. Co sześć foteli znajdują się przejścia ze schodami, łączące poziom auli ze szczytem schodów. U szczytu będzie z każdej strony galeria podłużna; każdy odcinek 60 miejsc będzie miał głośnik, telefon łączący z sekretariatem oraz szereg mikrofonów. Po lewej stronie auli, blisko wejścia, będą miejsca dla patriarchów; naprzeciw posągu św. Piotra będą miejsca przeznaczone dla kardynałów: 88 foteli pokrytych czerwonym adamaszkiem; fotele biskupów będą pokryte materiałem zielonym.

Tron papieski ma być wzniesiony naprzeciw konfesji na podwyższeniu 2 metrów, tak że będzie dominował nad całym zebraniem. Na prawo od tronu, obok posągu św. Piotra, umieszczony zostanie ołtarz kardynała Rampolla, który może być w razie potrzeby przesunięty na środek auli dla odprawienia Mszy św.; na ołtarzu będzie normalnie wyłożona otwarta Ewangelia św.

Powyżej wzniesień dla obradujących będą umieszczone trybuny dla zaproszonych gości; mają być obliczone na około 300 osób. Przed tronem Ojca św. będzie się znajdował stół prezydium; po prawej ręce stół sekretariatu Soboru. Między tronem papieskim a fotelami kardynałów znajdzie się podium dla mówcy. Łuki między kolumnami głównej nawy Bazyliki zostaną zamknięte odpowiednimi draperiami.

127

Charakterystyczne głosy  
"Osservatore della Domenica"

Federico Alessandrini zajmuje się w dwóch kolejnych numerach tygodnika watykańskiego problemami Algerii oraz stosunków chińsko-sowieckich.

Nawiązując do referendum, które dało potwierdzenie polityki Gen. de Gaulle we Francji, publicysta watykański pisze: "naród wziął na siebie ryzyko dania pełnomocnictw wierząc w lojalność człowieka, który poświęca ostatnie lata swego życia służbie ojczyzny, jak robił zawsze i to nawet na koszt swojej popularności. Jego wysiłki zasługują na pełne poparcie ludzi dobrej woli; nawet gdyby nie zaskarbił sobie wdzięczności wielu rodaków, historia zanotuje jego dzieło jako godne wielkości Francji, jej przeszłości i przyszłości".

Na temat stosunków chińsko-sowieckich pisze Alessandrini, że eksperyment przyspieszonego tworzenia komunizmu w Chinach najwyraźniej zbankrutował. Jest tu pewna analogia między walką Trockiego z Leninem: walką mającą na celu bezpośrednio wywołanie rewolucji w świecie, a polityką NEP'u, z konieczności przez Lenina prowadzoną. Leaderzy chińscy szli śladem Trockiego i nie cofali się przed głoszeniem konieczności wojny powszechnej. Moskwa nie czuła się na siłach podjąć to ryzyko i wolała odprężenie i koegzystencję. Jeżeli można mówić o zbliżeniu między Chinami a Moskwą, to opiera się ono o te przesłanki: wodzowie chińskiej rewolucji muszą wobec twardej rzeczywistości przejść na stopniowe tworzenie komunizmu, tak jak im Moskwa doradzała. Kapitalistyczny zachód, potrzebujący wielkich rynków zbytu, w tym im pomoże; tak jak pomógł swego czasu Moskwie. Moskwa natomiast nie zaniedba z tej racji akcentować ponownie "jedności świata socjalistycznego" pod swoim kierownictwem ideologicznym i politycznym. Według niektórych obserwatorów analogiczne próby są robione pod adresem Jugosławii.